

Sygn. akt XVII Ka 522/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, Wydział XVII Karny - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Jerzy Andrzejewski /spr./

Sędziowie: SSO Alina Siatecka

SWSG Bartosz Stangierski

Protokolant: aplikant radcowski Magdalena Bielawska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu – Bogusława Tupaja

po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 2015 roku

sprawy **M. D.**

oskarżonego o popełnienie przestępstwa z art. 279 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań w Gostyniu z dnia 24 lutego 2015 roku, wydanego w sprawie sygn. akt. II K 34/15.

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, iż w punkcie 2. części rozstrzygającej za podstawę warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej w punkcie 1. kary pozbawienia wolności przyjmuje art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. w brzmieniu obowiązującym w dniu 25 kwietnia 2014 r. w zw. z art. 4 § 1 k.k.;
2. w pozostałym zakresie utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
3. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz Kancelarii Adwokackiej adwokata Mateusza Banaszaka kwotę 516,60 zł (w tym VAT) tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego przez sądem II instancji;
4. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe za postępowanie odwoławcze w wysokości 566,60 zł oraz wymierza opłatę za II instancję w wysokości 500 zł.

Alina Siatecka Jerzy Andrzejewski Bartosz Stangierski

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Gostyniu, wyrokiem z dnia 24 stycznia 2015 r. uznał oskarżonego M. D. za winnego przestępstwa z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k. (k. 153-154), za który to czyn wymierzył oskarżonemu kary: 1 roku i 1 miesiąca pozbawienia wolności oraz 100 stawek dziennych grzywny, ustalając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 10 złotych.

Wyrok ten w całości na korzyść oskarżonego, zaskarżył jego obrońca zarzucając rozstrzygnięciu obrazę przepisów postępowania, która w sposób istotny wpłynęła na treść wyroku, a mianowicie art. 7 k.p.k. (k. 171 - 173) i wniósł uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

Zgodnie z art. 7 k.p.k., organy postępowania, a więc także i sąd, kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną tego przepisu, gdy:

- 1) jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- 2) stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- 3) jest zgodne ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, a nadto zostało wyczerpująco i logicznie uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 i 2 k.p.k.). (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 września 1998 roku, V KKN 104/98).

Sąd Okręgowy nie dopatrył się uchybień, które wskazywałyby na przekroczenie przepisu art. 7 k.p.k. i w pełni zgodził się z przeprowadzoną przez sąd I instancji oceną zgromadzonych dowodów. Uważna lektura akt sprawy, w tym uzasadnienia zaskarżonego wyroku, prowadzi do wniosku, iż Sąd pierwszej instancji w toku przewodu sądowego ujawnił cały materiał dowodowy, dokonał jego wszechstronnej oceny uwzględniającej wskazania wiedzy, logiki i doświadczenia życiowego i - w następstwie tak dokonanej oceny - ustalił stan faktyczny niezawierający błędów. Sąd Rejonowy w szczegółowym, analitycznym uzasadnieniu wyjaśnił motywy, którymi kierował się przy stwierdzeniu sprawstwa oskarżonego i Sąd Okręgowy w pełni te rozważania podziela.

Natomiast apelacja obrońcy oskarżonego w zasadzie sprowadziła się do polemiki z oceną materiału dowodowego poczynioną przez Sąd I instancji, bez wskazania konkretnych sprzeczności w toku rozumowania Sądu Rejonowego, co jest daleko niewystarczające do wzruszenia zaskarżonego orzeczenia. Powszechnie przyjmuje się bowiem, że zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku jest tylko wówczas słuszny, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd I instancji z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada logicznemu rozumowaniu lub wskazaniom wiedzy. Zarzut ten nie może więc sprowadzać się jedynie do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, lecz do wykazania, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie materiału dowodowego. Możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych (por. Kodeks postępowania karnego. Komentarz pod red. P. Hofmańskiego, tom II, Warszawa 1999, s. 546 i powołane tam orzecznictwo). Skarżący wymogowi temu nie sprostał, gdyż lektura apelacji prowadzi do wniosku, iż obrońca z zebranego materiału dowodowego wysnuł jedynie inne wnioski, niż Sąd meriti.

Po pierwsze nie sposób przyjąć, iż osoba niewinna przyznaje się do - bądź co bądź - poważnego przestępstwa, tylko po to by uniknąć aresztowania. Oskarżony był już karany dwukrotnie: za przestępstwa i wykroczenia przeciwko mieniu, przyznanie się do kolejnego przestępstwa mogło więc rodzić poważne zagrożenie wymierzenia kary pozbawienia wolności. Tłumaczenie się strachem przed aresztowaniem jawi się więc jako naiwne i Sąd Rejonowy słusznie uznał te wyjaśnienia oskarżonego za niewiarygodne. Tym bardziej, że to nie policja decyduje o tymczasowym aresztowaniu, lecz sąd. Sąd Okręgowy zdaje sobie sprawę, że takie naciski mogą się pojawić w czasie przesłuchania, nie sposób jednak uwierzyć, iż ulega im osoba niewinna, która później pozostaje bierna wobec takich rzekomych zachowań policjantów i nie zawiadamia o tym przełożonych funkcjonariuszy czy prokuratora.

Trudno również ze spójności zeznań świadka W. K. i wyjaśnień oskarżonego wysnuwać wniosek o dyktowaniu przez policjantów treści wyjaśnień. Fakt, że protokoły przesłuchań zostały sporządzone na komputerze również

nie dowodzi ewentualnej manipulacji przez przesłuchujących. Obecnie większość protokołów jest sporządzana przy użyciu urządzeń elektronicznych, co z uwagi na postęp techniczny jest oczywiste. Z pewnością zaś nie można się zgodzić ze skarżącym, że protokoły były identyczne. Lektura treści zeznań i wyjaśnień wskazuje na ich spójność, jednak zeznania świadka K. były zdecydowanie obszerniejsze zaś oskarżonego bardziej zwięzłe. Prawdopodobnie wykorzystano podczas przesłuchania oskarżonego wyjaśnienia współsprawcy, jednak to czemu oskarżony zaprzeczał nie znalazło się w treści wyjaśnień oskarżonego.

Nadużyciem jest przy tym twierdzenie, że pokrzywdzona celowo nakierowała podejrzenia popełnienia przestępstwa na M. D. i dodatkowo skłoniła do fałszywych zeznań syna. Są to wyłącznie dywagacje obrońcy, które nie znajdują żadnego potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. T. K., wbrew twierdzeniom autora apelacji, w żadnym miejscu nie wskazywała, że „nienawidzi” M. D., a jedynie że uważała jego towarzystwo za nieodpowiednie dla syna - co zresztą wydaje się całkowicie uzasadnione okolicznościami niniejszej sprawy.

Z jej zeznań wynika również, że nie wierzyła synowi, że włamań dokonywał sam, jednak nie nakłaniała go do obciążenia M. D., a jedynie oczekiwała by wskazał z kim dokonał włamań, gdyż sam nie był w stanie wymontować szyby w drzwiach pokoju rodziców, gdyż nie posiada takich umiejętności manualnych. Apelacja obrońcy opiera się więc na pewnych przeinaczeniach, które nie powinny mieć miejsca.

Błędem jest również wnioskowanie, że zaproszenie oskarżonego na piwo było formą zainicjowania przestępstw włamania, skoro z zeznań świadka K. wynika,

że jedynie zaprosił kolegę na piwo. Okoliczność ta jednak ma znaczenie drugorzędne, bowiem nawet gdyby to W. K. zaproponował dokonanie włamania, to ostatecznie M. D. brał udział w tym przestępstwie – odgrywając w nim istotną rolę. Obrońca zdaje się zapomniał również, że uprzednia karalność nie może być podstawą do stwierdzenia sprawstwa czynu stanowiącego przedmiot danego postępowania karnego. Fakt, że W. K. ukradł cokolwiek na szkodę swoich rodziców, nie wyklucza uczestnictwa oskarżonego w kradzieżach w kwietniu 2014 r.

Konkludując, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, a jego tok rozumowania znalazł odzwierciedlenie w uzasadnieniu orzeczenia. Żaden z argumentów obrońcy nie mógł więc podważyć trafności wyroku Sądu I instancji. Wobec stwierdzenia więc, iż – wydając zaskarżone orzeczenie - nie uchybiono wskazaniom wiedzy lub logicznego rozumowania, ani też nie wykroczone poza ramy swobodnej oceny, brak jest podstaw do wzruszenia orzeczenia.

Apelacja została zwrócona przeciwko całości orzeczenia, a więc również co do kary. Sąd Okręgowy uznał jednak, iż nie ma podstaw do kwestionowania uzasadnienia rozstrzygnięcia w tym przedmiocie. Należy bowiem przypomnieć, iż z sytuacją rażącej niewspółmierności kary mamy do czynienia wtedy, gdy rozmiar represji w rozpoznawanej sprawie jest w sposób oczywisty nieproporcjonalny w stosunku do dolegliwości wymierzanych podobnym sprawcom w podobnych sprawach. Przy czym nie chodzi o każdą ewentualną różnicę co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby – również w potocznym znaczeniu tego słowa – „rażąco” niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować (vide: wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSPriP 1995/6/18).

Zdaniem Sądu Okręgowego, w niniejszej sprawie taka okoliczność nie zachodzi, kara 1 roku i 1 miesiąca pozbawienia wolności oraz 100 stawek dziennych grzywny jawi się jako wyważona, uwzględniając zarówno okoliczności łagodzące, jak i obciążające, zwłaszcza że kara pozbawienia wolności została następnie warunkowo zawieszona. Dolegliwość dla oskarżonego jest więc niewielka, tym bardziej, że Sąd Rejonowy poza obowiązkiem naprawienia szkody i dozorem kuratora nie wymierzył żadnego innego środka karnego czy probacyjnego.

Uznając zatem, że Sąd I instancji wymierzył karę zgodnie z przyznanym mu mocą ustawy sędziowskim uznaniem i że kara ta nie razi niewspółmiernością w rozumieniu surowości, Sąd Odwoławczy nie uwzględnił wniesionej apelacji.

Sąd Okręgowy z urzędu natomiast dostrzegł potrzebę modyfikacji podstawy prawnej zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary. W dniu 1 lipca 2015 r. w życie weszła ustawa z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy - Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015 poz. 396), która zmieniła warunki stosowania warunkowego

zawieszenia wykonania kary. Zgodnie natomiast z art. 4 § 1 k.k., jeżeli w czasie orzekania obowiązuje ustawa inna niż w czasie popełnienia przestępstwa, stosuje się ustawę nową, jednakże należy stosować ustawę obowiązującą poprzednio, jeżeli jest względniejsza dla sprawcy.

Analiza treści art. 69 § 1 i 2 k.k., i art. 70 § 1 pkt. 1 k.k. prowadzi do wniosku, iż przepisy obowiązujące poprzednio były korzystniejsze dla oskarżonego, gdyż warunki zastosowania warunkowego zawieszenia wykonania kary były zdecydowanie szersze. W związku z tym należało zmienić wyrok i zastosować art. 4 k.k. w podstawie zastosowania tego środka probacyjnego.

Ponieważ, zgodnie z art. 627 k.p.k. w związku z art. 634 k.p.k. zasadą w postępowaniu odwoławczym jest ponoszenie kosztów przez skazanego, Sąd obciążył oskarżonego kosztami postępowania i wymierzył mu odpowiednią opłatę za II instancję, nie znajdując podstaw do odstąpienia od niej.

Konieczne nadto było zasądzenie na rzecz obrońcy z urzędu kosztów obrony za postępowanie odwoławcze.

Alina Siatecka Jerzy Andrzejewski Bartosz Stangierski